

Wspomnienie zbrodni Niemieckiej.

411

Jestem w Wierbniku. Kiedy doszłam do rynku, oczom moim ukazała się rzecz straszna. Na rynku stała duża szubienica, na której mieli Niemcy stracić 16-ludzi.

Koło szubienicy było zgromadzonych mnóstwo ludzi, którzy przypatrywali się tej okropnej zbrodni. Ach! jakie to było straszne! Jeszcze do dziś stoi mi przed oczyma. Oprawcy nic sobie z tego nie robili. Widziałam, także zdjęcie z takiego samego okrucieństwa. Na zdjęciu tym pomiędzy wiszącymi wisiał ksiądz, a żandarmi rozśmiani stali obok. Na tym nie koniec. Krąg wywoził naszych mężczyzn do Oświęcima, Dachau, Majdanka, gdzie strasznie cierpieli i byli w okrutny sposób mordowani. Krąg zabijał ludzi nie patrząc na to, że zostawały sieroty. Ja, chociaż dziecko, jednak bardzo odczuwałam to wszystko, gdy słyszałam jak strasznie wrogę męczy naszych Polaków.